

Na zakończenie złośliwostka: Nowaczyk kończy „Przedmowę” słowami: „Czytelnik książek filozoficznych z pewnością łatwo sobie uprzytomni, że wszystkie tytuły utworzone z członów równorzędnych składają się z dwóch takich członów. Nie chcąc łamać tej reguły, obecność logiki [w tytule swojej książki] przemilczałem” (s. 11). Czyżby Autor uważał *Logic, Semantics, Metamathematics* Tarskiego za książkę niefilozoficzną, czy też może ma logikę, semantykę i metamatematykę — za dyscypliny nierównorzędne?

Jacek Juliusz Jadacki

Studia z filozofii niemieckiej, Tom III. Współczesna fenomenologia niemiecka. Redakcja naukowa Stanisława Czerniaka i Jarosława Rolewskiego. Teksty tłumaczeń z oryginałem porównał Stanisław Czerniak. Toruń 1999.

Trzeci tom *Studiów z filozofii niemieckiej* jest wyborem tekstów poświęconych współczesnej fenomenologii. Wybór ten, konsultowany z prof. Bernhardem Waldenfelsem, można uznać za reprezentatywny dla tego, co najbardziej interesujące w fenomenologii niemieckiej ostatnich 20 lat. Znajdujemy tu teksty egzegetyczne np., artykuł Ludwika Landgrebego *Medytacja na temat słów Husserla: Historia jest wielkim faktem absolutnego bytu* (s. 7-23), czy też Klausa Helda *Teza Husserla o europeizacji ludzkości* (s. 45-71). Również takie, dla których Husserl jest zasadniczą inspiracją, np. Manferda Sommera *Wygląd* (s. 151-168) oraz takie, w których myśl twórcy fenomenologii jest już tylko jednym z punktów odniesienia, np. Bernharda Waldenfelsa *Fenomenologia z punktu widzenia eidetycznego, transcendentálnego i strukturalnego* (s. 73-79). Część tomu wypełniają również teksty w dużym stopniu samodzielne, pozostające jedynie w luźnym związku z proponowaną przez Husserla perspektywą, np. tegoż autora *Odpowiedź na to, co obce. Główne rysy fenomenologii responsywnej* (s. 101-116) i Waltera Biemela *Prawda metafizyki — prawda sztuki* (s. 25-43). Ostatnie już dwa artykuły pochodzą od autorów polskich: Adama Węgrzeckiego *Natura podmiotu w świetle rozważań Romana Ingardena* (s. 183-184) i Jarosława Rolewskiego *Husserlowska kategoria a priori świata przeżywanego* (s. 195-224). Wszystkie prace zaopatrzone są w spis najważniejszych publikacji autorów.

Zachęcając czytelnika do sięgnięcia po omawiany tom, chciałbym zwrócić uwagę na artykuł Manfreda Sommera *Fenomenologia jako poważna praca i pogodna pasywność* (s. 117-149). Sommer dał się poznać jako interesujący badacz wczesnej fazy myśli Husserla (*Husserl und der frühe Positivismus* (Frankfurt a. M. 1985). Artykuł ten jest fragmentem książki *Evidenz im Augenblick. Eine Phänomenologie der reinen Empfin-*

dung (Frankfurt a. M. 1987). Dotyczy on zbieżności konwersji filozoficznej i religijnej. Jej przykładem jest Mach i Husserl.

Mach opisuje przeżycie, rozstrzygające dla zasadniczych zrębów jego późniejszego stanowiska, jako doznanie, w którym świat wraz z jego ja wydał mu się jedną masą powiązanych ze sobą wrażeń, zagęszczających się jedynie w obrębie ja. Odpowiednia refleksja przyszła dopiero potem. To pogodno-pasywne przeżycie kierowało się ku naturze i to ona miała kształtować myśl. Ja nie daje się uratować.

W przypadku Husserla, rozstrzygające przeżycie miało charakter wolnej decyzji. W *Wspomnieniach o Franciszku Brentanie* Husserl opisuje niezwykle wrażenie, jakie wywarły na nim wykłady i osoba Brentany. Przyznaje, że spotkanie z nim pozwoliło mu przewyciężyć wahanie, czy wybrać matematykę, czy filozofię „jako zawód na całe życie”. Od Brentany Husserl przejął przekonanie, że filozofia „stanowi pole poważnej pracy, że także ona może, a zatem musi, być uprawiana w duchu ścisłej nauki”. Brentano rozdzielał ekwiwokacje, sprowadzał pojęcia filozoficzne do ich prężności w naoczności. Husserl w osobie Brentany zobaczył pierwowzór filozofa jako takiego, a później rozumiał samą filozofię jako „radikalne rozważanie świata”, jako „systematyczne czyste rozważanie wnętrza «objawiającej się» na zewnątrz subiektywności”. Refleksja uzasadniająca racjonalność jest poważną pracą, a kartezjańskie ja jej podstawą. W ten sposób matematyk stał się filozofem. Konwersji prowadzącej do filozofii towarzyszyła konwersja religijna. W 1886 roku Husserl przeszedł na protestantyzm. Zawód jest również powołaniem.

Opisując zbieżność konwersji filozoficznej z religijną, jaka miała miejsce zarówno u Husserla, jak i u Macha, Manfred Sommer przytacza szereg świadectw pochodzących z prywatnej korespondencji i zapisków osobistych obu filozofów i porównując je z odpowiednimi ich twierdzeniami, interesująco ukazuje spłot wzajemnych motywacji religijnych i teoretycznych.

Dzieło Husserla objęło szeroki zakres problemów, metody ich rozwiązywania i kolejno ulepszanych odpowiedzi. Husserl, jak Brentano, zawsze starał się jak najściślej łączyć naoczność i pojęciowe odróżnienia. Przekonany był, że jasna świadomość problemu sugeruje już właściwą metodę, ta natomiast zakres dostępnych odpowiedzi. Owe trzy sprzężone elementy wzajemnie na siebie wpływały sprawiając, że fenomenologia nie może skrzystalizować się w system. Przykładowo, wyjaśnienie problemu intencjonalności metodologicznie rzecz biorąc wymagało redukcji, a ta z kolei udostępniła nowe pole badań, co doprowadziło ostatecznie do przekształcenia samej fenomenologii z opisowej w genetyczną — przyniosło nowe teorie. Intencjonalność z cechy aktów (*Badania Logiczne*) przekształciła się w systemy intencjonalności, którymi dysponuje ja transcendentalne.

Im bardziej rośnie znajomość spuścizny Husserla, tym lepiej rozumiemy, że nie może być ortodoksyjnej fenomenologii. W tym też kryje się jej wielka siła oddziaływania, wyczuwalnego niemalże we wszystkich dziedzinach dociekań filozoficznych. Także różnorodność tematów prac tu zebranych uzasadnia to przekonanie. Fenomenologia z pewnością stanowi wpływowy nurt w filozofii niemieckiej. Tak ogromna różnorod-

ność tematów, metod i stylów analizy pozwala z równą pewnością twierdzić, że jej twórca znacznej części zamieszczonych tu prac nie uznałby za fenomenologiczne. Swobodę, z jaką autorzy traktują husserlowski wymóg ścisłej odpowiedniości tego, co dane, i jego eksplikacji, można tłumaczyć tym, że sam Husserl, choć nieustannie zapowiadał „systematyczne dzieło”, „systematycznie opracowaną i wykończoną filozofię”, w swoich opisowych analizach nie odczuwał skrępowania przez system.

Warto też zauważyć, że trzeci tom studiów z filozofii niemieckiej od strony edytorskiej nie budzi najmniejszych zastrzeżeń.

Marek Maciejczak

Wojciech Sady, *Fleck. O społecznej naturze poznania*, *Filozofia polska XX wieku*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, 157 s.

Czy myśl Flecka urzeka?

Rozpoczynanie serii wydawniczej zatytułowanej *Filozofia polska XX wieku* tomem poświęconym twórczości Ludwika Flecka można uznać zarówno za w pełni uzasadnione, jak i nieco paradoksalne. Uzasadnione przede wszystkim ze względu na popularyzatorski charakter serii. Fleck, jak mało który z polskich myślicieli, wymaga popularyzacji jego dorobek nie tylko jest rozproszony, a główne dzieło wydane w oryginale po niemiecku, lecz przede wszystkim spuścizna bakteriologa ze Lwowa przez niemal czterdzieści lat była całkowicie zapomniana. Rozpoczynanie od Flecka wydaje się jednak paradoksalne, ponieważ nie był on z wykształcenia filozofem, a jego znajomość filozofii uchodzić musi za co najmniej pobieżną. Dodatkowo wcale nie jest oczywiste, czy jego społeczna teoria poznania powinna być interpretowana w kontekście filozofii, a nie socjologii na przykład.

To jednak nie koniec wątpliwości wiążących się z popularyzacją myśli autora *Powstania i rozwoju faktu naukowego*. Musi się bowiem pojawić pytanie o kształt owej popularyzacji. Dostrzegam tu zasadniczo dwie ścieżki, które w idealnej sytuacji powinny pozostawiać w równowadze. Pierwsza z nich to strategia rekonstrukcji poglądów Flecka, skupiająca się przede wszystkim na ich systematyzacji; druga — strategia poszukiwania wątków nowatorskich czy wręcz rewolucyjnych, godząca się na chwilami wprost hasłowy charakter spuścizny myśliciela. Taka sytuacja wydaje się idealna z perspektywy celów wyznaczonych całej serii wydawniczej, obejmujących zarówno przypomnienie koncepcji polskich filozofów ostatniego stulecia, jak i umieszczenie ich poglądów w kontekście współczesnych nurtów myślowych. Pogodzenie tych dwóch perspektyw w przypadku Flecka nie jest jednak łatwe — przede wszystkim dlatego, że wymaga spojrzenia interdyscyplinarnego, ale także ze względu na kształt jego spuścizny.